Rok XIII. Nr. 335 SOSNOWIEC, wtorek 6 grudnia 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

...umerata wy- miesięcznie ...,— ...d
Ka... ul. Tea...
T...LE... Redakcji ... Administracji 6. ...
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.241

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-39-66.

Odpowiedź na roszczenia faszyzmu

Burzliwe manifestacje antywłoskie we Francji

Zniszczenie sklepów włoskich w Tunisie

PARYŻ, 5. 12. PAT. Agencja Havasa podaje doniesienia z szeregu miejscowości o manifestacjach protestacyjnych przeciwko incydentowi, jaki miał miejsce w parlamencie włoskim po przemówieniu ministra spraw zagranicznych hr. Ciano. Na Korsyce w Ajaccio w manifestacji wzięło udział ponad 30 tys. osób z burmistrzem, radą miejską itd. na czele. Manifestanci, śpiewając „Marsyliankę" i inne pieśni patriotyczne, wznosząc okrzyki „Niech żyje Korsyka!", „Niech żyje Francja!". Uchwalono odpowiednią rezolucję protestacyjną, w ktorej dano wyraz w przywiązaniu do ojczyzny Francji. Po zakończeniu pochodu część uczestników usiłowała przedostać się pod konsulat włoski, jednak kordony policji, żandarmerii i żandarmerii ludowej manifestantów nie dopuściły. W Ajaccio spokój nie został zakłócony.

Podobna manifestacja w nastroju bardzo podniosłym odbyła się w mieście Bastia na Korsyce. Po wiecu, jaki odbył się na Placu Teatralnym, uchwalono rezolucję, w której podkreślono, że cała przeszłość, cała historia Korsyki jest związana z Francją, a bohaterscy synowie Korsyki złożyli ofiarę życia w obronie ziemi francuskiej. Sprawa przynależności Korsyki nie może być przedmiotem żadnej dyskusji. Całe miasto było udekorowane flagami.

W Tunisie manifestacje miały przebieg bardziej burzliwy. Zniszczono tam kilka wystaw w sklepach należących do Włochów, a przed gmachem konsulatu włoskiego wrogo manifestowała grupa, złożona z około 300 osób. Włosi, zamieszkali w Tunisie urządzili kontrmanifestacje. Policja aresztowała 15 osób z pośród których 8--miu demonstrantów i 7 miu kontrdemonstrantów Włochów.

Anglia i żądania włoskie

Chamberlaina zadowoliła odpowiedź min. Ciano

LONDYN, 5. 12. Odpowiadając na zapytania konserwatystów i osób należących do Labour Party, Chamberlain oświadczył. W układzie angielsko - włoskim z dnia 16 listopada nie ma nic, co w jakikolwiek sposób wpływałoby na nasze zobowiązania w stosunku do Francji. Chociaż Tunis, Korsyka i Nicea nie były wymieniane w czasie rokowań, poprzedzających układ, sprawy te są objęte aneksem, w którym jest mowa o utrzymaniu status quo na Morzu Śródziemnym.

Wobec demonstracyj we włoskiej Izbie deputowanych, ambasador brytyjski w Rzymie -- mówił dalej Chamberlain — otrzymał polecenie zwrócenia uwagi włoskiego ministra spraw zagranicznych, iż podobne incydenty w razie gdyby nie uczyniono żadnych kroków w celu naprawy wrażenia, jakie te incydenty wywarły mogą mieć w rzeczywistości jak najbardziej niekorzystny wpływ na perspektywy współpracy mocarstw.

Z odpowiedzi ministra Ciano wynika jasno, iż rząd włoski nie przyłącza się do tej demonstracji i nie zamierza zmienić zobowiązań, jakie wziął na siebie w stosunku do nas.

Chamberlain dodał: Nie widzę powodów, dla których miałyby ulec zmianie przygotowania do wizyty mej w Rzymie.

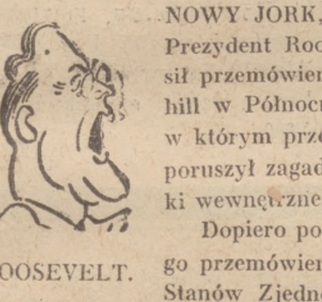
Labourzysta Artur Henderson żądał, aby premier dał rządowi włoskiemu do zrozumienia, iż Wielka Brytania nie jest skłonna poświęcić swej przyjaźni z Francją za cenę przyjaźni włoskiej.

Zgon śp. ks. arcyb. Teodorowicza

LWÓW, 5. 12. Wczoraj zmarł we Lwowie ks. arcybiskup Józef Teofil Teodorowicz.

Pogrzeb odbędzie się na koszt miasta, którego zmarły dostojnik był honorowym obywatelem.

„Stanowisko Ameryki będzie miało wpływ na losy ludzkości"



ROOSEVELT.

NOWY JORK, 5. 12. PAT. Prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie w Chapel hill w Północnej Karolinie w którym przedewszystkim poruszył zagadnienie polityki wewnętrznej.

Dopiero pod koniec swego przemówienia prezydent Stanów Zjednoczonych oświadczył, iż stanowisko Ameryki w ciągu najbliższych kilku lat będzie miało olbrzymi wpływ na rozwój losów ludzkości.

Prezydent podkreślił usiłowania Stanów Zjednoczonych zmierzające do utrzymania i utrwalenia pokoju.

Rekonstrukcja rządu litewskiego

Ks. Mironas nadal premierem



PREMIER KS. MIRONAS

KOWNO, 5. 12. PAT. Dnia 5 grudnia o godz. 10.30 dotychczasowy premier ks. Mironas utworzył nowy gabinet w składzie następującym: premier — ks. Vladas Mironas, ministerstwo spraw zagranicznych — Juozas Urbaszys, min. spraw wewnętrznych — płk. Silvestras Leonas, min. obrony krajowej — gen. bryg. Musteikis, min. sprawiedliwości -- Jonas Gudauskis, min. finansów Juliusz Indriszionas, min. rolnictwa -- Juozas Skaisgiris, min. oświaty — prof. Tonkunas, min. komunikacji — inż. Germanas.

Prezydent republiki zatwierdził powyższy skład gabinetu. Wedle informacyj ze źródeł urzędowych, przewidziane jest jeszcze powołanie wicepremiera, którym ma być dotychczasowy poseł litewski w Londynie Bawutis.

Gabinet jest nadal tautininkowski. Nowoobsadzone są: stanowisko ministra spraw zagranicznych, które objął Urbaszys, dotychczasowy wiceminister spraw zagranicznych, dalej minister obrony krajowej — gen. Musteikis, przy czym zaznaczyć należy, że dotychczasowy minister obrony krajowej gen. Rasztikis pozostaje nadal naczelnym wodzem. Dalej nowo obsadzone jest ministerstwo sprawiedliwości przez Jonasa Gudaskisa, który dotychczas był przewodniczącym izby apelacyjnej.

Nowoobsadzone jest ministerstwo rolnictwa przez Skaisgirsisa, który dotychczas był wiceministrem rolnictwa oraz nowoobsadzone jest ministerstwo komunikacji przez inż. Germanasa.

Kupiec sosnowiecki ofiarą sprytnych oszustów

W policji chorzowskiej złożył doniesienie kupiec sosnowiecki Emil Mestel, oskarżając małżonków Pinkusa i Hindę Metzgerów o oszustwo na jego szkodę.

Metzgerowie byli zatrudnieni u Mestela w charakterze agentów, sprzedających wśród miejscowego kupiectwa towarów Mestela. Metzgerowie okazali się dobrymi agentami, gdyż do Mestela poczęły napływać zamówienia, które kupiec sosnowiecki natychmiast realizował i przesyłał Metzgerom towar. Jednak pieniądze za towar nie wpływały i gdy należności urosły do sumy 7.600 zł., Mestel wybrał się do Chorzowa. Obszedł kilku kupców, dla których był przeznaczony towar, przy czym dowiedział się, że za towar nabywcy płacili Metzgerom.

Wobec tego kupiec udał się do mieszkania Metzgerów, gdzie jednak czekała go niespodzianka. Mianowicie mieszkanie było puste, a po właścicielach nie było ani śladu. Sąsiedzi nie umieli mu wytłumaczyć, kiedy Metzgerowie się wyprowadzili i dokąd się udali. Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenia.

Sprawa uboju rytualnego

na plenum sejmu

WARSZAWA, 5 12. PAT. Wniesiony na sobotnim posiedzeniu sejmu przez pos. Dudzińskiego projekt ustawy nowelizującej ustawę z r. 1936 o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach jest identyczny w swej treści z projektem uchwalonym przez sejm w ubiegłej kadencji. Senat nie zdążył już projektu tego rozpatrzeć. Nowowniesiony projekt tak jak i projekt uchwalony przez sejm znosi całkowicie możność dokonywania uboju rytualnego zwierząt dla grup narodowościowych, których wyznanie ubój taki przewiduje.

WARSZAWA, 5. 12. PAT. Plenarne posiedzenie sejmu zwołane zostało na piątek dnia 9 bm. na godz. 11 rano. Na porządku dziennym znajdować się będą prawdopodobnie pierwsze czytania szeregu rządowych projektów ustaw.

WARSZAWA, 5. 12. PAT. Jutro rano tj. we wtorek odbędą się posiedzenia wybranych na ostatnim plenum sejmu komisyj, celem ukonstytuowania się i ewentualnego przydziału referatów projektów ustaw.

Korektura granicy polskiej

Część gminy oddano Czechosłowacji

PRAGA, 5. 12. W ustalonej granicy polsko - czechosłowackiej została przeprowadzona nieznaczna korektura, mianowicie według pierwotnego postanowienia niektóre skrawki i gminy Morawka miały przypaść Czechosłowacji.

Na prośbę rządu czechosłowackiego rząd Polski wyraził zgodę na przyłączenie całej gminy Morawka do Czechosłowacji, chcąc tym dać dowód, jak bardzo mu zależy na przyjaźnym unormowaniu stosunków między obu państwami.

Zamach rewolwerowy w Czerniowcach

BUKARESZT, 5 12. PAT. W Czerniowcach dokonano zamachu na pułkownika Chistescu, członka trybunału wojskowego. Dwaj młodzi ludzie dali do niego 4 strzały na jednej z ulic miasta.

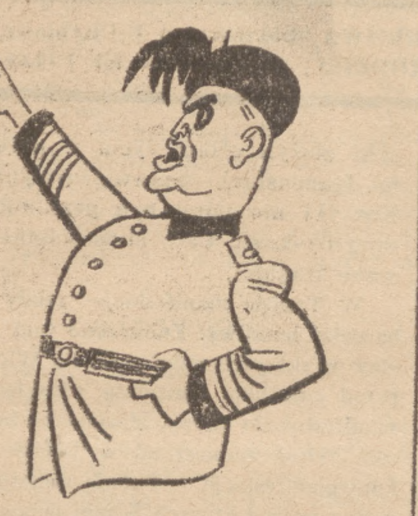
Pułkownik został lekko ranny w ramię. Jednego z napastników schwytano, drugi zdołał zbiec. Cristescu przed 8-miu dniami otrzymał listy z pogróżkami, iż zostanie zamordowany pomiędzy 1-ym a 15-tym stycznia.

Co zażąda Mussolini od Chamberlaina?

Majorkę przyłączyć „narazie" do Włoch

a Tunis oddać pod włoską kontrolę

LONDYN, 5. 12. PAT. Dyplomatyczny korespondent „Sunday Dispatch" przypuszcza, że Mussolini przedstawi Chamberlainowi i lordowi Halifaxowi w Rzymie następujące żądania:



MUSSOLINI.

*1) **Zatrzymanie** „na razie" (?) przez Włochy wyspy Majorki, która jak pisze korespondent, została zamieniona przez Włochy na **silną bazę morską** i jako baza może wpłynąć na zmianę równowagi na Morzu Śródziemnym.*

2) Przystosowanie kontroli Kanału Sueckiego do żądań włoskich.

3) Zmiana w statucie ludności włoskiej Tunisu, która uczyniłaby Tunis krajem w rzeczywistości włoskim bez podejmowania zmian terytorialnych.

*4) Ułatwienia dla handlu włoskiego na linii kolejowej Dżibutti — Addis - Abeba, **której właścicielami są Francuzi**. Kartagina — port w północnym Tunisie — ma przejść pod kontrolę włoską*

5) Udzielenie gen. Franco praw strony wojującej jeszcze przed wejściem w życie brytyjskiego planu wycofania obcych ochotników.

Niezadowolenie we Francji

z powodu rzymskiej misji Chamberlaina



CHAMBERLAIN

PARYŻ, 5. 12. PAT. Francuskie koła polityczne z dużym rozczarowaniem przyjęły wiadomość o ostatnim ustaleniu daty wizyty premiera Chamberlaina w Rzymie na 11-go grudnia. W Paryżu bowiem spodziewano się, że rząd brytyjski zaczeka z ustaleniem tej daty na wyjaśnienie incydentu antyfrancuskiego, do jakiego doszło we włoskiej izbie deputowanych, by mocniej zaakcentować swe niezadowolenie z taktyki włoskiej i tym samym zaakcentować swą solidarność z punktem widzenia Francji. Prasa paryska niedwuznacznie lansowała wiadomość, iż premier brytyjski zamierza nawet z racji tych incydentów odłożyć swą podróż do Rzymu aż do czasu. Koła polityczne Paryża wiadomość o ustaleniu daty wizyty premiera Chamberlaina komentują w ten sposób, iż widocznie rząd brytyjski musiał już otrzymać pewne zapewnienia od rządu włoskiego na temat stosunków francusko-włoskich, iż nie ulega wątpliwości, że — jak podkreślają w Paryżu — rewindykacje włoskie pod adresem Francji są sprzeczne z układem między Włochami a Wielką Brytanią, w którym oba państwa zobowiązują się nie dążyć do zmiany status quo na Morzu Śródziemnym.

Poza tym, paryskie koła polityczne wyraźnie dawały do zrozumienia, że w razie, gdyby podobny incydent ze strony włoskiej miał się jeszcze powtórzyć, to Paryż będzie się starał wywrzeć nacisk na Londyn, aby sprawa wizyty premiera Chamberlaina została ponownie rozważona przez rząd angielski. Tymczasem w Paryżu przyjmuje się z zadowoleniem do wiadomości fakt, że ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth otrzymał polecenie odbycia ponownej rozmowy z hr. Ciano w dniu dzisiejszym. Jak się wydaje, ta audiencja ambasadora brytyjskiego u ministra Ciano ma na celu złagodzenie ujemnego wrażenia, jakie w opinii francuskiej wywołała wiadomość o ustaleniu daty podróży premiera Chamberlaina nazajutrz po manifestacji antyfrancuskiej w Rzymie.

Prasa lewicowa paryska tymczasem uważa, że wyjaśnienie, udzielone ambasadorowi Francois Poncetowi przez min. Ciano są zupełnie nieodpowiednie i bierze sprawę rewindykacyj włoskich za punkt wyjścia do wzmożonej kampanii przeciw polityce zbliżenia francusko-niemieckiego. Dzienniki lewicowe podtrzymują bowiem, iż deklaracja francusko niemiecka, obejmująca tylko sprawę gwarancyj europejskich granic francuskich, ułatwia właściwie antyfrancuską grę dyplomacji włoskiej, która napewno musi działać w porozumieniu z rządem Trzeciej Rzeszy. Powyższe poglądy publicystów lewicowych nie znajdują jednak poparcia na łamach prasy zbliżonej do rządu.

Straszliwe torpedy powietrzne

sieją popłoch w Hiszpanii

LONDYN, 5 grudnia W ostatnich nalotach na miasta rządowej Hiszpanii, aparaty pochodzenia niemieckiego użyły nieznanych dotychczas bomb o straszliwej sile działania. „Sunday Chronicle" donosi że mamy tu do czynienia z powietrznymi torpedami, napełnionymi sprężonem powietrzem. Armia niemiecka wypróbowuje po raz pierwszy te pociski. Eksperci angielscy i francuscy nadaremnie usiłują zbadać tajemnicę konstrukcji tych torped.

200 BOMB LOTNICZYCH SPADŁO NA WALENCJĘ.

(PAT). W niedzielę rano 26 samolotów gen. Franco bombardowało port w Walencji i sąsiadujące z portem dzielnice. Rzucono ogółem 200 bomb. Kilkadziesiąt domów legło w gruzach.

* * *

WALENCJA, 5 grudnia (PAT.) 31 samolotów powstańczych bombardowało w sobotę o godz. 16 miejscowość Chiva, zrzucając 120 bomb. 18 gmachów zostało zniszczonych 5 osób poniosło śmierć, a 22 jest rannych.

Wycofanie antyfrancuskich ustępów z „Mein Kampf"

Minister Ribbentrop złoży odpowiednią deklarację w Paryżu

BERLIN, 4. 12 — Jak się dowiadują z kół dobrze poinformowanych minister von Ribbentrop ma w czasie swej wizyty w Paryżu złożyć doniosłą deklarację która stanowiłaby poniekąd poprawkę tych ustępów „Mein Kampf", które każdy Francuz musi uznać za obraźliwe.

Dowodziłoby to, że dyplomacji niemieckiej chodzi o spowodowanie radykalnej i trwałej zmiany w nastroju francuskiej opinii wobec Niemiec.

REICHENBERG - STOLICĄ SUDETÓW.

Władze niemieckie postanowiły znacznie powiększyć stolicę Sudetów Reichenberg. Wielki Reichenbergu, powiększone go o 30 okolicznych gmin. Powierzchnia nowego Reichenbergu zwiększy się z 6.15 na 120 km kw., a ilość mieszkańców z 40.000 na 100.000.

ADAM CZEKALSKI

PRZEKLĘTA MIŁOŚĆ

Powieść

8)

— Czy to znajoma waćpana, panie pułkowniku, owa niewiasta, z którą tańczyłeś przed chwilą? — zagadnęła douce Hedwige, przymrużając oczka szelmowsko.

— Nie, pierwszy raz ją oglądam dzisiaj — przyznał się szczerze.

— Ejże!.. Mnie się wydaje, że to pewnie jedna z ofiar złamanego serca, która wyrzucała ci zdradę.

— O tak, wyrzucała mi, iż oddałem serce niewieście bez serca — odciął się pan Jan.

— Madmoiselle Hedwige spoważniała naraz.

— Waszmość źle mnie sądzisz — rzekła smętnie.

— A jejmościanka źle mnie traktujesz.

Wrócili do stołu oboje posępni, nastroszeni na siebie. Czujne oko matki dojrzało natychmiast zmianę w usposobieniu córki i zaraz też wzięła ją na spytki. Pana Jana zaangażowano do młodej i wesołej kompanii, gdzie gęsto wędrowały kielichy.

Do żony i córki podszedł się graf Strutyński. Wysłuchał urywanego opowiadania córy i zmonitował ją z miejsca za złe obchodzenie się z młodym pułkownikiem.

— Aśindźka źle robisz, obcięcie, a nawet, jak słyszę, wrogo traktując pana Ciechanowieckiego. To zacny młodzian i na jego przyjaźni mnie wielce zależy.

Douce Hedwige sama doskonale pojęła, iż trochę po macoszemu potraktowała pana starostę opeskiego który, przyznawała to w skrytości swego serca, podobał jej się okrutnie. Młody, przystojny, dobrze wychowany, towarzysko obyty na zagranicznych salonach, a przy tym — możny, mimo wiek młody — już sławny, pan Jan mógł się podobać każdej, nawet takiej wybrednej i urodziwej jak panna Jadwiga pannie.

To też, gdy później pan Jan wyrwał się z wesołej kompanii i znowu przybiegł do boku swej bogdanki, nie uszło jego uwagi, iż panna starościanka powitała go niemal z radością w swych przepastnych jak głębie morskie oczach.

— Kompanowie gniewni będą, iż ich waszmość opuszczasz dla kompanii niewieściej — rzekła miękko swym niskim, melodyjnym głosem.

— Ach, cóż mi kompania panów! — zawołał pan pułkownik. — Stokroć nad nią przekładam kompanię tam, gdzie serce ciągnie.

Oboje rodzice panny, stojąc na uboczu, pilnie obserwowali młodych ludzi, nie mogąc i tym razem zaprzeczyć, iż nie ma urodziwszej, kraśniejszej i bardziej dobranej pary w całym tym gronie nad tych dwoje.

Kapela odpoczywała, a w dalszych komnatach szumiał gwar licznych głosów, dźwięczały kielichy i wybuchały śmiechy radosne w różnych intonacjach.

Przez szyby wielkich okien drzwi, prowadzących na werandę i do pięknie utrzymanego ogrodu, zaglądał wielki srebrzysty miesiąc i zdawał się wszystkiemu tutaj dziwować.

Pan starosta opeski przechadzał się wolno z piękną rusałką uciańską, aż tak zbliżyli się oboje do drzwi na werandę.

— Czy nie miałabyś ochoty, madame, przejść się po ogrodzie? — zaproponował. — Noc ciepła i jasna, a tu... zbyt wielki już zaduch...

— Chodźmy tam, chodźmy... — ożywiła się Jadwiga. — Pragnę odbyć małą przechadzkę przy księżycu... Jest to moja pierwsza, a więc dziewicza tego rodzaju wyprawa.

Pan starosta pchnął drzwi i fala świeżego, ciepłego powietrza sierpniowego hurmem wdarła się się wraz z poświatą miesięczną do sali. Wstąpili na oszkloną werandę, pełną zapachów nagromadzonego tu kwiecia. Pułkownik szarmancko podał ramię bogdance i zeszli do ogrodu. Było tu widno, jak w dzień. Ogromna gęba miesiąca płynęła po jasnym wygwieżdżonym niebie a blask jego rzucał gęste cienie na ziemię.

Szli jedną z cienistych alei kasztanowych, milcząc, ale oboje czuli nader wyraźnie, jak bardzo biją im serca i jak krew gwałtownie uderza w tętnicach.

— Cudna noc... — wyszeptała panna.

On mocniej przytulił do siebie jej ramię, a potem odrzekł dziwnie ciepłym i jakimś melancholicznym głosem:

— Cudna i usposabiająca do marzeń. W takie wierzory człowiek samotny dopiero czuje, jak ciężko być samotnym.

— Czyżbyś waćpan, panie pułkowniku, w tak młodym wieku odczuwał już ciężar i gorycz samotności?

d. c. n.

„Wymówki" angielskie

W miarę, jak sprawa emigracji żydowskiej zyskiwała coraz większą aktualność w światowej już dyskusji — zainteresowanie ogólne skupiało się coraz bardziej na tym, jak się w tej sprawie zachowa Anglia. A to z trzech powodów. Po pierwsze: Anglia przoduje w zespole państw t. zw. „demokratycznych". Po wtóre: Anglia od 2 dziesiątków lat żywo interesowała się kwestią żydowską, gdyż sprawując mandat nad Palestyną podjęła próbę stworzenia tam żydowskiej „siedziby narodowej". Po trzecie: Anglia jest posiadaczem olbrzymich terenów kolonialnych, w których spokojnie zmieścić mogłoby się nie miliony wszystkich żydów - emigrantów, lecz co najmniej dziesięć razy tyle przybyszów....

To też nic dziwnego, że wszystkie spojrzenia były skierowane w stronę Anglii, ilekroć mowa była o masowej emigracji żydowskiej.

Tymczasem wszystkich tych, którzy w tę stronę spoglądali lub też z tej strony oczekiwali jakichś konkretnych propozycji — spotkało wielkie rozczarowanie. Nie skąpiono oczywiście w Anglii słów współczucia dla doli żydów; nie skąpiono też i słów oburzenia na prześladowania żydów. Ale gdy przyszło do zajęcia realnego stanowiska wobec zagadnienia masowej emigracji żydów z Europy — Anglia niedwuznacznie dała do poznania, że właściwie na jej udział w poważniejszym zasięgu liczyć nie należy. W Izbie gmin podczas dyskusji o doli uchodźców żydowskich z Niemiec, premier Chamberlain podał mnóstwo argumentów, mających uzasadnić odmowę przyjęcia pokaźniejszej ilości żydów zarówno do samej Anglii, jak i jej terenów kolonialnych. Anglia — dowodził premier w ostatnich 5 latach (od r. 1933) pozwoliła na wjazd 11.000 emigrantów — i na tym kwita. Bo — zdaniem jego — umieszczenie liczebniejszej rzeszy — jest ograniczone zdolnością organizacji społecznych do wzięcia odpowiedzialności za wybór, przyjęcie i utrzymanie uchodźców".

Nie mniej odmowne jest stanowisko Anglii wobec masowej emigracji żydowskiej do terytoriów „imperium kolonialnego". „Nie jest ono — tłumaczył Chamberlain w Izbie gmin — przygotowane do natychmiastowego przyjęcia wielkiej liczby uchodźców". W jednych swych koloniach Anglicy uważają się za „powierników tubylców i nie mogą narażać ich interesów", w innych obszary „nie nadają się ani ze względów klimatycznych ani gospodarczych do osadnictwa europejskiego". „Na małą skalę", ot po paręset osób, możnaby od biedy usadowić to tu, to tam emigrantów żydowskich. O resztę niech się kłopoczą inni...

Jakże bezpodstawne są te wszystkie „argumenty"!

Wielka Brytania nie może wpuścić na swoje kolonie żydów, gdyż w rozczulający sposób dba o dobro elementu tubylczego... Odmawia azylu lekarzom olbrzymiej masie inteligencji żydowskiej ze względu na dobro — murzynów.

A może prace angielskie na koloniach tak daleko się posunęły, że dzisiejsi murzyni, zorganizowani w związki zawodowe, potężne kluby i partie polityczne mogą założyć protest? Kto wie, czy nie przyjedzie do Londynu murzyńska delegacja uczonych i polityków, aby złożyć protest przeciwko napływowi obcego elementu na swoje terytoria, na których wypada na kilometr kwadratowy aż 0,1 proc. człowieka...

Taki „argument" wydaje się być jednak lekką przesadą! Mamy wrażenie, że jeszcze nadal poczciwy murzyn czyści buty swojego angielskiego pana kolonisty i że od czasu do czasu tym ... dostaje po głowie...

Dziwny jest również „argument" o t. zw. przydatności terytoriów kolonialnych pod osadnictwo. Nie ma dziś pod słońcem takiej gotowej już kolonii, gdzie z doskonałym obiadem czeka na żydów, jak na zbawienie, usłużny robotnik miejscowy. Pewne rzeczy trzeba wypracować, tak samo, jak trzeba wypracować sobie sklepik ze śledziami na Nalewkach lub w żydowskiej dzielnicy Londynu. Nikt nic za darmo nie dostanie, a praca kolonialna będzie niewątpliwie cięższa, niż praca przy straganie na rynku Grajdołka. Ale lepsze jest to, niż nadstawianie karku, aby go ktoś przetrącił, lub wędrówka po lasach granicznych w beznadziejności i bez jutra...

Żydzi przez wiele lat żyli głęboką wiarą w W. Brytanię, dali jej wiele dowodów swego zaufania. Dziś słyszą tu wiele pięknych słów, ale w ślad za nimi nie idą czyny.

Sytuacja jednak jest już taka, że słowa nie wystarczają. Trzeba zdobyć się na czyny. Anglia należy do tych mocarstw kolonialnych, które stosunkowo najłatwiej mogą zrealizować problem emigracyjny o wielkim zasięgu.

I tego faktu nie mogą przesłonić żadne słowne „argumenty", żadne wymówki.

M. G.

Wasale Niemiec z wrogów germanizmu

Nowa Czechosłowacja

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Praga, w grudniu.

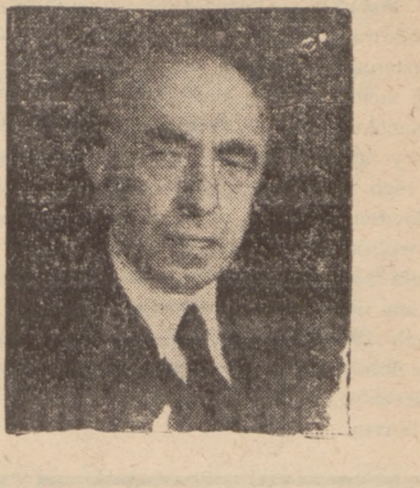
W ostatnim dniu listopada Zgromadzenie Narodowe dokonało wyboru prezydenta republiki i w ten sposób zakończył się stan „bezkrólewia", wywołany dymisją prezydenta Benesza, z dnia 5 października. Przez dwa niemal miesiące na czele państwa stał premier gen. Syrovy, który po wyborze nowego prezydenta zgłosił dymisję swojego rządu.



B. PREZ. BENESZ.

Ostatni okres dwumiesięczny był przewrotem w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych Czechosłowacji. Demokratyczna republika czechosłowacka, ukochane dziecko Traktatu Wersalskiego, pupilek Genewy i Paryża, przestała istnieć. Wraz z ustąpieniem prez. Benesza Czechosłowacja wzięła rozbrat ze swoją przeszłością i wstąpiła na nową drogę. Z państwa centralistycznego Czechosłowacja przerodziła się w państwo o ustroju federacyjnym. Praga jest siedzibą rządu centralnego, ale równocześnie istnieją dwa rządy automatyczne, a mianowicie słowacki i karpatoruski. To byłaby niejako strona czysto formalna. Praga jest w swoich ruchach krępowana jednak przez oba kraje autonomiczne, a w szczególności przez Słowację. Jakkolwiek ci ostatni zostali we wspólnym organiźmie państwowym i Czesi zdołali w ostatniej fazie rokowań zyskać pewne koncesje, jednakże współżycie tych narodów nie zapowiada się bynajmniej sielankowo. Rząd praski, zdając sobie sprawę z tych trudności, zapewnił sobie wpływ na Słowaków poprzez skarb. Dysponentami dochodów państwowych będą bowiem Czesi. Odśrodkowe tendencje Słowaków mają być w ten sposób trzymane w karbach.

W niektórych sferach politycznych utrzymuje się przekonanie, że dla przyszłości państwa czeskiego byłoby znacznie lepiej, gdyby nastąpiła całkowita separacja Słowaków. W tych kołach twierdzą, że właśnie Słowacy są zelotami Berlina i pchają państwo czechosłowackie w objęcie Hitlera. Gdyby Czesi pozostali li tylko na swoich terenach etnicznych, wówczas i polityka ich byłaby inną. Oczywiście nie zerwaliby z Berlinem, albowiem jest to niemożliwe chociażby ze względu na położenie geograficzne oraz układ stosunków gospodarczych, ale zależność była znacznie mniejsza. Istotnie niektórzy przywódcy Słowaków są do tego stopnia zorientowani na Berlin, iż robi to wrażenie bardzo daleko idącej zależności.



PREZYDENT HACHA

W krytycznych dniach wrześniowych Czesi, opuszczeni przez swoich sojuszników, nie sięgnęli po broń i poddali się chirurgicznemu zabiegowi Monachium. Wiele osób, a wśród nich i zagraniczni obserwatorzy, jest zdania, że rząd czechosłowacki popełnił wielki błąd podporządkowując się Monachium. Mówi się, że na wypadek zbrojnego konfliktu i przegranej wojny położenie Czechosłowacji nie byłoby gorsze, niż teraz.

Z przegranej wyciąga się zwykle naukę, ale czy Czesi to uczynili? Z państwa, którego treścią była walka z żywiołem niemieckim, z germanizmem, stało się wasalem Niemiec. Na sztandarze polityki Pragi widniały hasła słowiańskie. Praga bardzo chętnie wobec innych narodów słowiańskich żonglowała tą ideą. Gdzie się to wszystko podziało? Czy można idee zmieniać z dnia na dzień? Czyżby Berlin stał się nagle ośrodkiem idei panslawistycznej?

Z realnej oceny zmienionych warunków wynikła konieczność porozumienia się z Berlinem. Nie wynikała natomiast potrzeba podporządkowania się potężnemu sąsiadowi. Czesi chętnie mówią, że wszystkiemu winni są Słowacy. Przesada! Taktyka Słowaków jest równie niezrozumiałą, jak taktyka Czechów, ale przecież ci pierwsi to młody naród, który stawia pierwsze kroki samodzielne. Czesi posiadają jednak tradycje polityczne. A teraz Praga staje się kolonialnym miastem Rzeszy. Wiemy, że Czesi są narodem bardzo materialistycznym. Rozumiemy nawet wagę problemów gospodarczych, ale przecież Berlin nie ma zamiaru uszczęśliwiać Czechów.

Politycy czescy mieli jeszcze inne drogi do wyboru ale z zaślepienia poszli po linii najmniejszego oporu. Jak dotychczas czescy mężowie stanu nie zdradzają talentów politycznych.

M. G.

Na froncie politycznym

CAŁA PARTIA ZGŁOSIŁA AKCES DO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Jak donosi agencja Kabel, w Sokołowie Podlaskim odbyła się w tych dniach konferencja pow. „Radykalnego Obozu Chłopskiego" który w liczbie 20-kół postanowił zgłosić akces do Stronnictwa Ludowego.

CZY BĘDZIE UTWORZONE MINISTERSTWO ROBÓT PUBLICZNYCH?

W kołach politycznych, zbliżonych do O.Z.N. utrzymuje się ostatnio pogłoska iż w związku z wielkim planem inwestycyjnym, jaki zapowiedział rząd, utworzone będzie nowe ministerstwo robót publicznych. Pogłoska ta wydaje się być bardzo prawdopodobna, tym bardziej, że wymienia się już kandydaturę przyszłego ministra tego resortu. Miałby nim zostać prezydent Warszawy, p. Stefan Starzyński, któremu nawet przeciwnicy polityczni przyznają, iż wykazał wiele energii i fachowości w realizowaniu planów inwestycyjnych stolicy.

CZY PROF. KRZYŻANOWSKI USTĄPI ZE STANOWISKA PREZESA RADY NADZORCZEJ ZAKŁADÓW EITINGONA?

Jak donosi korespondent agencji Kabel z Krakowa, otoczenie prof. Krzyżanowskiego wywiera na niego wpływ, by zrezygnował z prezesury rady nadzorczej zakładów Nauma Eitengona. Wiążę się to z informacjami prasy paryskiej, która twierdzi, iż brat łódzkiego Eitingona dr. Markus Eitingon organizował porwanie rosyjskiego generała Millera w Paryżu

AKCJA PRYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO WINNA BYĆ OPARTA TYLKO O ZWIĄZEK STRZELECKI

W związku z ogłoszonymi w prasie zasadami współdziałania Związku Strzeleckiego i Związku Młodej Polski - Komenda Główna ZMP komunikuje, że oddziały Związku Młodej Polski zostaną podporządkowane Związkowi Strzeleckiemu w zakresie akcji przysposobienia wojskowego.

Związek Młodej Polski wyraża swe głębokie przekonanie, że akcja przysposobienia wojskowego wszystkich pozaszkolnych organizacji młodzieżowych winna być całkowiecie skonsolidowana i oparta o jedną organizację specjalnie do tego powołaną, jaką jest Związek Strzelecki — zgodnie z intencjami władz wojskowych.

Wszystkie zrzeszenia młodzieży, pragnące czynem wyrazić swą gotowość wielkiej Polski do pójścia tą samą drogą, którą ku żołnierskiego — wzywa Związek Młodzieży ra prowadzi do potęgi militarnej Polski.

Problemy dnia

Czego uczy nas statystyka wypadków śmiertelnych?

W latach 1933—1934 zdarzyło się w Polsce 1.070 wypadków śmiertelnych przy pracy.

Największą liczbę tych wypadków spowodowały pojazdy mechaniczne i konne, następnie zawalenia się względnie osunięcia się ziemi, a dalej maszyny, silniki i pędnie. Znaczne liczby wykazują wypadki śmiertelne przy ścinaniu drzew (ogółem 69 wypadków z tego w leśnictwie 54) oraz zgony wskutek obrażeń zadanych przez zwierzęta (62 w tym w rolnictwie 59). Na szczególną uwagę zasługują również wypadki śmiertelne spowodowane upadkiem z rusztowania, których w latach 1933—1934 było ogółem 60; świadczy to dobitnie o nieprzestrzeganiu przepisów bezpieczeństwa technicznego w przemyśle budowlanym.

Specjalne zainteresowanie może budzić spojrzenie na wypadki śmiertelne od strony możliwości zapobiegnięcia śmierci przez zastosowanie we właściwym czasie odpowiedniego leczenia. Jak wynika z przeprowadzonych przez Instytut badań na 1.070 wypadków śmiertelnych w latach 1933—1934 w 160 wypadkach można było napewno uchronić poszkodowanych przed śmiercią przy odpowiedniej organizacji pierwszej pomocy w nagłych wypadkach i przy właściwym dalszym leczeniu. Rozpatrując tę sprawę z punktu widzenia różnych działów pracy i przyczyn wypadków — stwierdzamy, że pomoc lecznicza nie wiele ma na ogół do zdziałania w górnictwie, gdzie najczęstszym typem wypadku jest obsunięcie się mas ziemi, powodując natychmiastowy zgon robotników. To samo można powiedzieć o wypadkach w kamieniołomach, o wypadkach, polegających na uderzeniu przez spadające drzewa po ścinaniu, o upadkach z rusztowania, o pożarach (najczęściej w przemyśle chemicznym) i t. p.

Natomiast wypadki, w których udzielona we właściwym czasie pierwsza pomoc i dalsze leczenie mogłyby uchronić poszkodowanego przed zgonem — zdarzają się najczęściej przy noszeniu i ładowaniu przedmiotów oraz przy pojazdach i maszynach. Najwięcej wypadków tego typu spowodowanych zostało uderzeniem się o przedmioty lub nastąpieniem na nie. Wypadki te pociągały za sobą w zasadzie uszkodzenia lekkie, które następnie, najczęściej z powodu zakażenia przyrannego, doprowadziły do zgonu. Przy racjonalnej organizacji pierwszej pomocy w nagłych wypadkach i przy należytym zrozumieniu przez samych robotników niebezpieczeństwa zakażenia rany niezaopatrzonej, można by nie tylko uniknąć w tych przypadkach śmierci, lecz nawet w ogóle nie dopuścić do poważniejszych komplikacyj. Jak wynika stąd usprawnienie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach lżejszych uszkodzeń może oddziaływać w znacznym stopniu na zmniejszenie się liczby wywołanych wypadkami przy pracy.

Drzazgi

Obywatel honorowy

Niekiedy wyczyta się taką wiadomość, że człowiek mimo woli przeciera oczy, szczypie się, czy przypadkiem nie śni i dla pewności czyta jeszcze raz. Właśnie wczoraj przeglądając agencję „Kabel" natrafiłem na taką informację, która mi jeszcze teraz nie może „wyjść z głowy".

„Na nadzwyczajnym posiedzeniu bielskiej rady miejskiej postanowiono przed kilku dniami nadać obywatelstwo honorowe dotychczasowemu burmistrzowi miasta dr. Wiktorowi Przybyle Dr. Przybyła (który leży obecnie chory) dowiedziawszy się o zamiarze rady, nadesłał list, w którym zawiadomił, iż obywatelstwa honorowego przyjąć nie może, gdyż to, co zdziałał dla miasta, było jego obowiązkiem i nie jest wyłącznie tylko jego zasługą".

Jest to chyba pierwszy tego rodzaju wypadek w Polsce. Znalazł się człowiek, który nie chciał być honorowym obywatelem, który zrezygnował z tak — bądź co bądź — poważnego zaszczytu.

Jak na dzisiejsze czasy jest to wypadek nielada. Oby powtarzały się częściej.

wim

Odznaczeni hutnicy w Sosnowcu

Jak już wczoraj podawaliśmy w starostwie grodzkim w Sosnowcu odbyła się dekoracja pamiątkowymi żetonami 57 hutników za długoletnią owocną pracę w swoim zawodzie.

Odznaczeni zostali następujący hutnicy z Sosnowca:

Adamczyk Józef, Borowski Michał, Budzyń Szczepan, Buss Franciszek, Baranek Antoni, Cyba Szczepan, Cyba Władysław, Czekaj Jan, Domarańczyk Jan, Fijałkowski Roman, Foryś Mikołaj, Gawracz Szymon, Głogowiec Michał, Gawroński Tomasz, Góral Jan, Grabowski Franciszek, Hein Józef, Horoń Franciszek, Horoński Antoni, Imiełowski Piotr, Juda Wojciech, Jędrzejczyk Jan, Jaskólski Paweł, Kluskiewicz Walenty, Kiwiorski Józef, Kalecki Adolf, Koba Jan, Kaliś Jan, Kłębek Jan, Knapik Franciszek, Karol Andrzej, Krzykawski Jan, Migas Wawrzyniec Muszyński Stanisław, Marszałek Jan, Majka Wincenty, Oraczewski Wawrzyniec, Piątek Jan, Pilawski Jan, Poborowski Szczepan, Stychno Jakub, Siekierski Franciszek, Skóra Franciszek, Szyszka Antoni, Szywała January, Skutnik Jan, Szopka Paweł, Seweryn Aleksander, Solarz Teofil, Tomasik Andrzej, Woźniak Ignacy, Wójcik Szczepan, Wojciechowski Romuald, Włosek Karol, Wojtaszewski Stanisław, Zając Karol, Zając Jan.

Dzień kupca

I POLSKIEGO STANU POSIADANIA.

Obchód „Dnia Kupca i Polskiego Stanu Posiadania", odbędzie się w Sosnowcu dnia 8 grudnia 1938 r. z następującym programem: godz. 9.30 Zbiórka organizacji przy ul. Małachowskiego 9, godz. 10.00 Nabożeństwo w kościele WNMP. w Sosnowcu, godz. 11.00 Przemarsz pochodem przed płytę Nieznanego Żołnierza i złożenie wieńca. Okolicznościowe przemówienie wygłosi p. mec. Tadeusz Kuchta, godz. 11.30 Akademia w sali Domu Katolickiego, ul. Mościckiego z następującym programem: 1. Zagajenie. 2. „Korzyści z organizacji gospodarczych" wygłosi p. dr. Juliusz Braun. „Organizacja rzemiosła" — wygłosi V-dyr. Izby Rzemieślniczej p. Korsak. „Polski stan posiadania i jego rozwój" wygłosi V-prezes Związku Polskiego p. Janina Rudzka. 3. Zakończenie.

——oOo——

Św. Mikołaj

W GIM. F. PLATER W SOSNOWCU.

„Zapraszam Was Wszystkie Moje Drogie Dzieci
Przyjdźcie do Plater ósmego grudnia o 3-ciej
Gdyż zejdę do Was z wysokiego nieba
A ze mną Aniołki, bo też nieść potrzeba
Dla was dużo podarków: pierników, ciasteczek,
Cukierków, czekoladek, pięknych zabaweczek
A co to tam będzie? — I grzybki młodziutkie
I wilczysko groźne, zajączki malutkie —
I wesoła sroczka, co się wiecznie kłóci —
I mała wiewiórka—orzeszkiem w Was rzuci
I kotek z kogutem przez las maszerują —
I lisek przebiegły. Wszyscy się radują!!

ŚW. MIKOŁAJ.

——oOo——

Posiedzenie rady miejskiej

W CZELADZI.

Dziś o godz. 19 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi.

Porządek obrad zapowiada m. in. uchwalenie dodatkowego budżetu na rok 1938/39.

Jakie roboty wykonano z kredytów Funduszu Pracy

Ze sprawozdania z działalności Funduszu Pracy za okres budżetowy 1937/38 wynika, iż w okresie tym wykonane zostały następujące roboty, finansowe, przynajmniej w 40 proc. przez Fundusz: wybudowano 25,8 km. linii kolejowych, dokonano regulacji 13 km. rzek spławnych, powstały tamy regulacyjne i ubezpieczenia brzebów na przestrzeni 27.8 km., wybudowano 436 km. nowych dróg, 193,3 km. dróg uległo przebudowie, a 617 km. dróg było w konserwacji. W zakresie melioracyjnym uregulowano 258 km. rzek niespławnych, ubezpieczając brzegi i budując tamy na przestrzeni 138 km. Powstało 149 nowych przepustów, kanały i rowy długości 49 km. i obwałowania rzek — 25 km. W zakresie elektryfikacji wybudowano 31 km. sieci wysokiego napięcia. Miasta otrzymały 216 km. sieci kanalizacyjnej, 213 km. wodociągowej, 15 studzien artezyjskich i 397 zwykłych dalej 4,6 km. przewodów gazowych, 18,5 km. sieci elektrycznej wysokiego napięcia, budynek elektrowni o blisko 5.000 m. sześć., różne budowle, jak chłodnie i rzeźnie o łącznej objętości 146 tys. m. sześć targowiska o łącznej powierzchni 76 tys. m. kw., następnie 310 km. nowych ulic, 104 km ulic przbudowanych i t.p.

Z tych samych środków wzniesiono 117 tys. m. sześć nowych budynków szkolnych i wykończono 84 tys. m. sześć nowe i wykończone budynki szpitalne przedstawiają łączną objętość 31 tys. m. sześc, a wszystkie inne budowle publiczne — 272 tys. m. sześc.

Poza tym budownictwo mieszkaniowe uzyskało 449 tys. m. sześc. nowych budynków i 80 tys. m. sześc. wykończonych. (Kabel)

Przy głośniku

RADIOWE KONCERTY W POLSKIEJ Y. M. C. A.

Polskie Radio organizuje w bieżącym sezonie wiele imprez koncertowych w sali Y.M.C.A. przy ul. Konopnickiej. Koncerty te transmitowane na całą Polskę dostępne są również dla publiczności.

Od dn. 11 grudnia do 31 grudnia odbędzie się w sali Y.M.C.A. siedem koncertów bezpłatnych i jeden koncert płatny Bezpłatne koncerty odbędą się w następujących dniach i godzinach:

Dn. 12 grudnia o godz. 22.00 — „Dzieje Symfonii" — audycja w opracowaniu Stanisława Golachowskiego. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyrekcją G. Fitelberga.

Dn. 15 grudnia o godz. 23.05 — koncert muzyki polskiej w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R pod dyr. G. Fitelberga.

Dn. 18 grudnia o godz. 21.20 — „Kraina uśmiechu" — operetka w 3-ch aktach Franciszka Lehara. Wykonawcy: Orkiestra i Chór P. R. pod dyr. Stanisława Dzięgielewskiego, Maryla Karwowska, Barbara Kostrzewska, Janusz Popławski, Stefan Witas i inni.

Dn. 19 grudnia o godz. 22.00 — „Dzieje symfonii" — audycja w opracowaniu St. Kolachowskiego, w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyrekcją G. Fitelberga.

Dn. 24 grudnia o godz. 21.30 — koncert wigilijny. Wykonawcy: Orkiestra i Chór P.R. pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego, Tatiala Noller - Mazurkiewiczowa i Helena Warpechowska.

Jak wróżka przywracała narzeczonego

Litr spirytusu, 20 zł, północ, świece, prześcieradło

i... finał wiadomy

W Czeladzi ujawniono ciekawą aferę oszukańczą, której ofiarą padła mieszkanka Siemianowic, niejaka Jadwiga Wolna, zam. przy ulicy Korfantego 14.

Do Wolnej zgłosiła się pewnego dnia Anna Gierszowa (Czeladź, ul. Grodziecka nr. 50), widząc siązaczkę zaklopotaną, postanowiła ją pocieszyć. Gierszowa wywróżyła Wolnej z kart, że smutek tej dzieli ona wspólnie ze swą córką, którą niedawno porzucił narzeczony. Wróżba okazała się trafna. Wolna tedy wręczyła czeladziance jako honorarium kilkanaście złotych, by tylko zechciała naprawić całą sprawę.

Targ, w targ i Gierszowa zdecydowała się przy pomocy „duchów" wrócić narzeczonego zawiedzionej dziewczynie. Omówiono spotkanie obok pszczelnika pod Czeladzią, gdzie Gierszowa urządziła seans spirytystyczny. Seans ten zakończył się dość nieoczekiwanie. Gdy o północy zapłonęły świece, Gierszowa wyszeptała jakieś krótkie zaklęcie, po czym odebrała od Wolnej 20 zł. i litr spirytusu, przywiązała to do prześcieradła, którym nakryła się i... jak zjawa zniknęła w ciemnościach nocy.

Naiwna Ślązaczka niebawem zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa i złożyła odpowiednie zameldowanie w komisariacie p. p. w Czeladzi.

W czasie przeprowadzonego dochodzenia ustalono, iż Gierszowa uprawia już od dłuższego czasu swój proceder i ma więcej podobnych spraw na sumieniu.

Oszustkę osodzono w więzieniu w Katowicach.

Kłopoty wojenne księdza plebana

DZISIEJSZA AUDYCJA ZAGŁĘBIOWSKA.

W czasach wzmożonych świadczeń spo łecznych na cele obronne nie od rzeczy będzie wysłuchać pogodnej pogadanki redaktora K. Ćwierka w audycji zagłębiowskiej dziś dnia 6 bm. o godz. 18-ej o kłopotach wojennych księdza plebana w dawniejszym księstwie Siewierskim.

Dowiemy się z tej pogadanki, jakie świadczenia w naturze, jakie kontrybucje zmuszony był płacić ksiądz pleban i jakie z tego wynikły utrapienia. Pogadanka oparta jest na autentycznych zapiskach dawniejszych zagłębiowskich księży plebanów.

—oOo—

Kradzież ludzkiej nogi

z kostnicy szpitala w Czeladzi

Stara Czeladź, miasto ciekawych niespodzianek i wydarzeń ma nową sensację.

Onegdaj w szpitalu czeladzkim jednej z pacjentek, której nazwiska ze zrozumiałych względów ujawnić nie chcemy, dokonano amputacji nogi poniżej kolana. Operacja udała się w zupełności. Chorą poddano ścisłej obserwacji lekarza, nato miast amputowaną nogę umieszczono w kostnicy szpitala.

Jakież zdumienie ogarnęło posługacza szpitalnego, gdy wczoraj rano nie zastał położonej w kostnicy przez siebie nogi.

Zawiadomiono policję w Czeladzi, która wszczęła poszukiwania za zaginioną nogą.

Po kilku godzinach zagadka zaginionej nogi częściowo wyjaśniła się. Okazało się, że jakiś niewykryty sprawca wyrzucił ją na dach domu przy ulicy Bocznej w Czeladzi. Sprawcy kradzieży poszukuje w dalszym ciągu policja.

Konferencje

W INSPEKTORACIE PRACY W SOSNOWCU

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się dziś konferencja pomiędzy pracownikami i właścicielem piekarni Katzem z Będzina. W najbliższy zaś piątek również w inspektoracie pracy odbędą się konferencje z pracownikami Browaru „Korona" w Będzinie i pracownikami fabryki pudełek „Rekord" w Sosnowcu.

Na wszystkich konferencjach omawiana będzie sprawa układu zbiorowego.

—oOo—

Otwarcie autostrady

CZĘSTOCHOWA — SOSNOWIEC.

Droga państwowa Częstochowa — Sosnowiec, która po gruntownej przebudowie oddana została do użytku od połowy listopada br. — zamknięta była jeszcze na odcinku Romanów — Wanaty, gdzie na rzece Kamieniczce wykończono duży most betonowy.

Obecnie na tym odcinku roboty zakończono. Po przyjęciu nowowybudowanego mostu przez specjalną komisję, droga otwarta została całkowicie dla ruchu kołowego.

—::—

Paser z Sosnowca

ZAKUPIŁ SKRADZIONY W KATOWICACH TOWAR.

W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie włamania do Konsumu Śl. w Katowicach II., dokonanego w ostatnich dniach ub. m., przytrzymano jako sprawców tego włamania Tryptę Jana z Warszawy, Ciołczyka Kazimierza bez stałego miejsca zamieszkania i Rostę Stanisława.

Jako pasera ujawniono Pergrichta Jodke z Sosnowca.

Część skradzionego towaru odnaleziono i zwrócono Konsumowi. Sprawców przekazano z doniesieniem do dyspozycji władzom sądowym w Katowicach.

—::—

Zbójecki napad

NA ROBOTNIKA.

Na kolonii Zuzanna w Sosnowcu dwaj 19-letni robotnicy Lasiński Kazimierz (Robotnicza 13) i Mazankiewicz Mieczysław zaczepili wracającego wieczorem z pracy do domu 54-letniego Stanisława Uracza żądając pieniędzy na wódkę. — Spotkawszy się z odmową pobili Uracza do utraty przytomności i zbiegli.

Gdy napadnięty przyszedł do przytomności stwierdził brak 40 zł. i złożył zameldowanie o napadzie.

Obaj napastnicy w krótkim czasie zostali schwytani.

Wiadomości bieżące

Wtorek 6 Grudzień	Dziś: Mikołaja Jutro: Ambrożego Wschód słońca: 7,28 Zachód słońca: 3,.5

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

1. Turskiego, ul. 1-go Maja 18
2. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
3. W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
4. C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46
5. W. Zieleziński'ego, ul. Orla 28

—***—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 6 bm. o godz. 19 dla Związku Przyjaźni komedia Lichtenberga „Romans z Urzędem Skarbowym".

Jutro, dnia 7 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski gra w Będzinie świetną komedię Lichtenberga „Romans z Urzędem Skarbowym".

W czwartek, dnia 8 bm. o godz. 16.30 nieodwołanie ostatni raz wspaniałe widowisko Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu".

Wieczorem, o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem doskonała komedia Lichtenberga „Romans z Urzędem Skarbowym". Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

— ZEBRANIE ZARZĄDU SEKCJI EMERYTÓW PZZPP. i H. w SOSNOWCU. W środę, dnia 7 bm. o godz. 18 w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a odbędzie się miesięczne zebranie zarządu sekcji emerytów PZZPP. i H. — Obecność członków zarządu sekcji jest obowiązkowa.

— ZEBRANIE KOMITETU WYKONAWCZEGO M. R. P. U. W środę, dnia 7 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu PZZPP. i H. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a zebranie komitetu wykonawczego międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysłowych powiatu będzińskiego w Sosnowcu.

Ze względu na ważność spraw objętych porządkiem obrad, obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

Wypadek samochodowy

POD MAŁOBĄDZEM

W Małobądzu koło Elektrowni dostał się wczoraj pod przejeżdżające auto Roman Mańka.

W stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

Katastrofa automobilowa

KOŃ ZABITY, AUTO W ROWIE.

Na kolonii Podwarpie, gm. Wojkowice Kościelne zdarzył się wypadek automobilowy. Mianowicie szofer Patryka Władysław, zam. w Częstochowie prowadząc samochód ciężarowy, że obliczył wymijany zakręt drogi i całym pędem wpadł na furmankę Kajdasa Władysława, zam. na kolonii Podwarpie.

Na skutek uderzenia koń został zabity na miejscu, wóz kompletnie rozbity zaś Kajdas odniósł tylko lekkie obrażenia.

Samochód zaś siłą rozpędu wpadł do rowu wywracając koziołka. Szofer zdążył w porę wyskoczyć z samochodu i usiłował salwować się ucieczką.

Został jednak aresztowany.

Z Zawiercia

(t) POŻAR W CYNKOWIE. W zabudowaniach Tomasza Nowaka, zam. w Cynkowie, gminy Rudnik Wielki nocy onegdajszej wybuchł pożar, który doszczętnie strawił dwie drewniane stodoły, załadowane słomą i zbożem.

Straty wynoszą około 3.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

Wieśniakowi jadącemu po węgiel

ZRABOWALI 20 ZŁOTYCH.

Jan Jezierski, mieszkaniec wsi Siedlce pow. zawierciańskiego, wybrał się onegdajszego dnia przed północą furmanką po węgiel do Zagłębia Dąbrowskiego. W chwili, gdy wieśniak znalazł się on szosie w odległości 3 klm. od Siewierza, podbiegło do niego dwuch nieznanych osobników, którzy wezwali go do natychmiastowego zatrzymania się.

Sterroryzowawszy zatrzymanego przeprowadzili przy nim rewizję, podczas której skradli mu znalezione w kieszeniach 20 złotych, które Jezierski przeznaczone miał na zakup węgla. Korzystając z ciemności napastnicy zbiegli w nieznanym kierunku. Okradziony zaś wieśniak zaalarmował najbliższy posterunek policji, który bezzwłocznie zarządził pościg za zbiegłymi napastnikami.

Śmiertelne postrzelenie złodzieja

podczas kradzieży węgla

Wczoraj przy ul. Piotrkowskiej w Sosnowcu został śmiertelnie postrzelony przez straż kolejową Jan Studniarz zam. przy ul. Okrzei 12.

Studniarz kradł węgiel z wagonów, na widok strażnika rzucił się do ucieczki nie zwracając uwagi na wezwanie do zatrzymania się.

Strzał ugodził go w piersi przebijając prawe płuco.

Śmiertelnie rannego Studniarza przewieziono do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

(z) **ODPRAWA PODOFICERÓW REZ.** Onegdaj odbyła się odprawa prezesów i komendantów kół Związku Podoficerów Rezerwy z powiatu zawierciańskiego. — Sprawy, dotyczące wyszkolenia omówił komendant powiatowy OZPR. p. Jan Kania, organizacyjne — prezes powiatowy p. Konstanty Nowara.

(z) **PRZED WYBORAMI SAMORZĄDOWYMI WE WŁODOWICACH.** Pod przewodnictwem sekretarza zarządu gminnego p. K. Nowary odbyło się we Włodowicach zebranie poświęcone nadchodzącym wyborom do samorządu gminnego. Udział wzięli przedstawiciele miejscowych organizacji oraz wybitniejsi obywatele. Doskonale opracowany referat o znaczeniu samorządu gminnego dla wsi wygłosił ks. proboszcz Aleksander Witczak.

Technikę wyborów oraz wiele innych szczegółów, dotyczących życia samorządu gminnego omówił przewodniczący zebrania p. K. Nowara. Po rzeczowej dyskusji ustalona została lista kandydatów do miejscowej rady gminnej.

Z Olkusza

Przekazanie armii

TRZECH CIĘŻKICH KARABINÓW MASZYNOWYCH W WOLBROMIU.

W ubiegłą niedzielę w Wolbromiu na stadionie sportowym fabryki „Wolbrom" odbyło się uroczyste poświęcenie i przekazanie pułkowi piechoty w Kielcach 3-ch ciężkich karabinów maszynowych, ufundowanych przez pracowników fabryki gumy „Wolbrom".

W uroczystości brali udział pp. starosta powiatowy mgr. Mędala, przedstawiciele wojskowości, dyrekcja fabryki z dyr. Witte na czele i robotnicy fabryki z sekretarzem okr. Zw. Przem. Chemicz. Staśko z Sosnowca.

Poświęcenia karabinów dokonał miejscowy proboszcz ks. Chwistek, po czym wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia przez: przedstawiciela fabryki p. B. Minniekiego, przedstawicieli robotników pp.: Staśko oraz Fr. Strzałkę. Z kolei przemawiali: ks. proboszcz Chwistek, starosta Mędala i przedstawiciel pułku mjr. Radomski z Kielc.

W przemówieniach podkreślano przede wszystkim ofiarność świata pracy na dozbrojenie państwa, gotowość dalszych ofiar w obronie jej granic oraz zjednoczenia obywateli z armią.

Defiladę miejscowych tj. fabrycznych organizacyj, jak strzelca i strzelczyń, P. C. K., „Orląt", harcerzy, robotników ze sztandarem i straży, odebrali pp. starosta olkuski i mjr. Radomski.

Podczas uroczystości przygrywała orkiestra straży fabryki „Wolbrom"

Fabryka „Wolbrom" jest już drugim zakładem przemysłowym w pow. olkuskim, którego pracownicy dają tego rodzaju ofiarę na dozbrojenie państwa.

(o) **ODPUST W OLKUSZU.** Z okazji św. Andrzeja, patrona parafii w ub. niedzielę odbył się w Olkuszu odpust przy licznym udziale księży, oraz ludności z Olkusza i okolicy.

Uroczystą sumę odprawiał ks. Szklanik z Gołaczew, kazanie zaś wygłosił ks. Patko z Bukowna.

Hojny dar firmy Erbe

dla Armii

Onegdajsze święto patronki górników i odlewników, szczególnie uroczyście obchodzone było w fabryce łączników i wyrobów lano - kutych firmy „Ernest Erbe" w Zawierciu. W tym bowiem dniu odbyła się tu piękna i podniosła uroczystość przekazania tarnogórskiemu pułkowi piechoty dwuch ciężkich karabinów maszynowych wraz z zaprzęgiem.

Jeden z tych karabinów ufundowany został wyłącznie kosztem dyrekcji, zaś drugi z ofiar całej załogi fabrycznej tj. robotników i urzędników.

Myśl ufundowania karabinów powstała z inicjatywy dyr. firmy p. A. Erbe, znanego tu przemysłowca i działacza społecznego, którego ofiarność na szlachetne cele społeczne jest w powiecie zawierciańskim szeroko znana. Myśl poparta ofiarą inicjatorów, do której w takim samym procencie złożyła ofiarę załoga fabryki dała rezultat w postaci dwuch powyżej wspomnianych karabinów maszynowych.

Sama uroczystość przekazania odbyła się ściśle w ramach fabrycznych. Zapoczątkowało ją nabożeństwo, odprawione o godz. 10 w miejscowym kościele parafialnym, po którym załoga fabryczna, zaproszeni goście oraz przybyły oddział wojska udała się na plac fabryczny, gdzie odbył się akt przekazania.

Tu do zebranych w imieniu zarządu dyrekcji i urzędników fabryki przemówił p. Juliusz Berndt, a następnie przemawiał przedstawiciel robotników. Obydwaj mówcy wskazali na wielkie przywiązanie cywilów fabrycznych do armii polskiej, w której cały naród polski widzi ostoję i jedyną gwarantkę bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej. Karabiny w imieniu armii przejął przybyły z oddziałem wojska major Tomasik.

Pod koniec uroczystości paru robotników tej firmy udekorowanych zostało przez starostę żetonami, nadanymi im przez ministra przemysłu i handlu.

Następnie kilku robotników, którzy w tym dniu ukończyli 25 lat pracy w tej firmie, otrzymało z rąk dyrektora p. A. Erbe srebrne zegarki.

Na podkreślenie zasługuje również nad zwyczaj efektowna dekoracja frontonu hali fabrycznej, przed którą odbywała się uroczystość.

RADIO

Wtorek, 6 grudnia.

6.30 Pieśń kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Transmisja z Powiewiorki 11.00 Audycja dla szkół 11.15 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Mam 13 lat 15.15 Skrzynka ogólna 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych 16.30 Pieśni fińskie, 16.45. Odczyt 17.00 Mikołajki radiowe 17.30 Z pieśnią po kraju 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla robotników 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert Towarzystwa Miłośników Dawnej Muzyki 22.00 Felieton 22.20 Recital fortepianowy 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.15 Patrz program W-wy II.

KATOWICE.

Wtorek, 6 grudnia.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Koncert dla dzieci 14.00 Wiadomości gospodarcze lokalne 14.05 Koncert życzeń 14.35 Kukiełki śląskie 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.15 Gawęda o literaturze 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos 18.15 Nowości z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 22.55 informacje.. 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa, 7 grudnia.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Nasz koncert 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła 16.35 Recital altówkowy 17.00 Od oddziałów ochotniczych do potężnej armii 17.50 Pogadanka 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Teatr Wyobraźni 19.20 Wieczór walców 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Opowieść o Chopinie 21.45 Poezja wieku złotego 22.00 Płyty 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim 23.15 Patrz program W-wy II.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

178)

— Nie widzę w czym oni mogliby się porozumieć — odparł Furnichon. — Pani, albo panna Peyrol będzie miała posag, tym lepiej dla tego kto szczęśliwiej wybierze!

— A tym gorzej kto wybierze źle?

— To rzecz prosta.

— Niezupełnie.

Jakto?

— Tak, a my oba bylibyśmy głupcami, gdybyśmy lepiej nie poprowadzili interesów. Porozumiejmy się, a będziemy mieli dwa miliony.

— Jakto?

— Posłuchaj mnie z uwagą, otóż zrobimy tak: Przypuśćmy, że córka mnie wybiera i że ma dwa miliony, otóż ty masz matkę na karku i zero w posagu.

— To prawda i to właśnie strachem mnie przejmuje.

— I mnie to również przeraża; ale jest sposób zapobieżenia temu nieszczęściu, a przynajmniej możnaby je złagodzić

— Jak?

— Przypuśćmy jeszcze, że jeden z dwóch narzeczonych ma półtora milio na posagu, a drugi pięćset tysięcy, czy to nie przywróciłoby panu odwagi?

— Ma się rozumieć.

— A więc musiał mnie pan zrozumieć.

— Bynajmniej.

— Mój Boże! Jakże pan jesteś słaby we wszystkich interesach pieniężnych i to jeszcze człowiek giełdowy!

— Wytłumacz pan jaśniej.

— Wszystko trzeba ci wykładać jakby łopatą. A więc, zróbmy układ, mocą którego ten, kto dostanie żonę i dwa miliony posagu da pięćset tysięcy temu, kto dostanie żonę i zero.

Furnichon stanął osłupiały i w początku nic nie odpowiedział. Nakoniec rzekł:

— Puścić tak pięćset tysięcy franków, to za drogo.

— Ale jeżeli nie dostaniesz nic.

— To jest możliwe, rzeczywiście.

— A więc przystajesz?

— Przystaję.

— Siadaj tu, ja zredaguję ołówkiem projekt umowy; przeczytamy i umówimy się, potem galopem wpadnę do mego pokoju i przepiszę go na czysto; powrócę, podpiszemy go i koniec.

— Spiesz się, bo inni wygrywają na czasie.

—Czy masz kawałek czystego papieru?

— Nie mam.

W tej chwili Luizzi wszedł i powiedział do nich:

— Czego panowie szukacie?

— Oh! nic, kawałek czystego papieru.

— Oto jest — rzekł Luizzi tonem obojętnym — ale jest zapisany z jednej strony.

— Nic nie szkodzi — odpowiedział dependent — napiszę na odwrotnej stronie.

Kiedy dependent gryzmolił, adwokat wszedł do sali jadalnej, a za nim pan de Lemee. Zdawało się, że prawnik czegoś szuka. Przewracał wszystko w sali jadalnej. Potem, spostrzegłszy Armanda, który, usunąwszy się w kącik, zdawało się, że czyta dziennik, powiedział:

— Czy nie widziałeś tu pan kawałka papieru?

— Zdaje mi się, że ci panowie go trzymaja — odpowiedział Luizzi.

— Jakto! To pan znalazł ten papier — zawołał adwokat, zwracając się do dependenta — i był pan tak niedelikatn..?

— Bynajmniej — powiedział dependent tonem obojętnym — ten pan nam go oddał i zapewniam pana, że nie przeczytał ani jednego słowa.

— A więc, w takim razie bądź pan łaskaw go oddać, proszę — mówił adwokat.

Potem nachylił się i powiedział po cichu do pana de Lemee:

— To jest projekt naszego aktu.

— Jaka nierozwaga! — powiedział par.

— A co! — zapytał adwokat — czy pan skończył?

— Chwileczkę — rzekł dependent — nie wiedziałem, że ten papier do was należy i napisałem ołówkiem takie rzeczy, które, pozwól mi pan cokolwiek czasu żebym mógł wymazać.

Kiedy chciał zacząć, Luizzi zbliżył się do czterech rozmawiających i dając im znak, żeby się zbliżyli, powiedział do dependenta:

— Po co wymazywać, panie Marcoine? Jest bardzo prawdopodobne, że to co jest napisane atramentem z jednej strony, jest tak samo napisane ołówkiem z drugiej.

— Co? — zawołali czterej konkurenci.

— Jakto! — znów zaczął Luizzi — projekt aktu, napisany przez adwokata i przejrzany przez notariusza, daje gwarancję najlepszego opisania się. Czytajcie panowie, czytajcie; jestem przekonany, że będziecie się uwielbiali wzajemnie.

d. c. n.

Sprytni oszuści podszywali się pod sławnych ludzi

nabierając ludzi z najlepszej sfery

W klubach nad Tamizą opowiadają sobie historię o sobowtórze lorda Runcimana, który pojawił się w małem miasteczku Lauterbachstadt w Czechosłowacji. Fałszywego „apostoła pokoju" podejmowano nader gościnnie, a lokalne sławy zamieniały z nim mocne uściski dłoni.

Rzekomego lorda Runcimana poproszono o wpisanie się do księgi pamiątkowej dopiero po jakimś czasie wyszło na jaw, do miasteczka zawitał... aferzysta.

Podobny wypadek zdarzył się ostatnio także w brytyjskiej metropolii. Oto co pisze o tem prasa londyńska:

Próżność i pragnienie zakosztowania przywilejów wysoko postawionych osobistości, sprawiło, iż żołnierz stojący na warcie przed pałacem królewskim w Brukseli, Stefan Otto, zapragnął odegrać wielką rolę na salonach towarzyskich. Otto był przystojny i pełen elokwencji, zdołał dość nieźle zaobserwować maniery i zwyczaje obowiązujące na dworze królewskim. Pewnego dnia znikł on i wkrótce wypłynął poza granicami Belgii,

jako „major hrabia Józef de Beney adiutant J. K Mości".

Fałszywego majora i adiutanta królewskiego w jednej osobie podejmowano wszędzie z wielką pompą: Wzbudzał on swemi manierami i wyglądem całkowite zaufanie. „Adiutant" zachęcony powodzeniem, zawitał do Londynu, przyjmowany gościnnie na salonach stolicy Anglii.

Fałszywy adiutant cieszył się zwłaszcza powodzeniem u elegantek z society i high life'u stołecznego.

„Adjutant" królewski był rozrywany, aż do czasu, gdy popadł pewnego ranka w poważne kłopoty finansowe.

Dłuższy bowiem czas biznesmemi i kupcy londyńscy, na każde życzenie majora hr. de Beney'a dostarczali mu drogocennych i zbytkownych przedmiotów, aż wreszcie pękła bomba: Właściciel jednego z największych magazynów londyńskich zaopatrujących w różne luksusowe rzeczy adiutanta królewskiego, nabrał podejrzeń co do osoby swego wytwornego klienta i zażądał kategorycznie zapłaty za nabyte przedmioty.

„Hr. Beney" usiłował mitygować niedowiarka, ale bezskutecznie. W końcu fałszywy adiutant królewski zrobił fatalny krok, który skompromitował go doszczętnie. Każdy Anglik wie, iż brat króla angielskiego nie mieszka w Pałacu Buckingham, jednakże Beney o tem nie wiedział. Szukając poparcia u najwyżej postawionych osobistości w Anglii, pewnego dnia zawitał pod wrota wejściowe Pałacu Buckinhamskiego i zażądał widzenia się z bratem królewskim. I tu potknęła mu się noga. Straż pałacowa nabrała podejrzeń uzasadnionych.

Nasąpiły badania i w rezultacie zdemaskowanie owego osobnika.

Po odsiedzeniu kary w więzieniu, fałszywy admjutant królewski popełnił samobójstwo, skacząc z okna 3-go piętra na bruk uliczny!

Swojego rodzaju „koepenickjadę" urządził nad Tamizą

sobowtór niedawno zmarłego premiera Ramsay MacDonalda, niejaki Cole

Osobnik ten wyglądem swym istotnie do złudzenia przypominał żyjącego jeszcze wówczas MacDonalda. Zdobył on autentyczne bilety wizytowe byłego premiera brytyjskiego i przez wiele dni, przedstawiając się wszędzie nad Tamizą, jako Ramsay MacDonald, wyprowadził w pole bywalców najwytworniejszych klubów politycznych Londynu! Wielu wybitnych ludzi prowadziło z Cole'm długie rozmowy o sytuacji międzynarodowej w przekonaniu, iż mają przed sobą prawdziwego MacDonalda.

Dopiero po pewnym czasie okazało się, że Cole jest zwykłym oszustem.

ZJAZD MIĘDZYNARODOWEJ UNII RADIOFONICZNEJ W BRUKSELI

W Brukseli odbywały się obrady Międzynarodowej Unii Radiofonicznej przy udziale 125 delegatów, reprezentujących 40 radiofonii, 30 przedstawicieli ministerstw poczt i telegrafów, Międzynarodowego, Biura Telekomunikacyjnego, Międzynarodowego Komitetu Radiodomorskiego, Międzynarodowej Komisji do Spraw Żeglugi Powietrznej i t. d. Tak liczne zebranie międzynarodowych ekspertów w dziedzinie radia spowodowane zostało głównym głównym tematem obrad Międzynarodowej Unii Radiofonicznej, której Międzynarodowa Konferencja Telekomunikacyjna w Kairze zleciła opracowanie wniosków, co do nowego podziału fal radiofonicznych między poszczególne stacje radiowe w obszarze europejskim.

To skomplikowane zagadnienie rozpatrywane było przez Komisję Techniczną Międzynarodowej Unii Radiofonicznej. Odpowiednie wnioski co do nowego podziału fal — co do których zresztą prawie wszystkie delegacje zgłosiły zastrzeżenia — przedłożone zostaną Międzynarodowemu Biura Telekomunikacyjnemu w Bernie, które skolei zawiadomi o wnioskach Unii poszczególne rządy w Europie. Ostateczny plan nowego podziału fal ustalony zostanie przez Europejską Konferencję Radiofoniczną, która zbierze się w Szwajcarii w ciągu lutego przyszłego roku.

Równocześnie z obradami Komisji Technicznej obradowały trzy inne komisje Międzynarodowej Unii Radiofonicznej, a mianowicie: programowa, prawna i budżetowa.

Z okazji zjazdu Unii odbyła się uroczysta inauguracja nowego gmachu Centrum Kontroli Technicznej Unii, wzniesionego wspólnym wysiłkiem wszystkich radiofonii europejskich. W gmachu tym specjalny personel wykonuje przy pomocy najnowszych urządzeń kontrolę stabilizacji fal, wszystkich radiostacji, co ma znaczenie dla zapewnienia słuchaczom dobrego odbioru.

Następny zjazd Międzynarodowej Unii Radiofonicznej odbędzie się w Szwajcarii bezpośrednio przed Europejską Konferencją Telokomunikacyjną.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Alibi

— Pan Feliks Dybowski!

— Tak jest, proszę sądu

— Oskarżony jest pan o to, że wykradł pan w tramwaju portfel z pieniędzmi Alfredowi B. Czy przyznaje się pan do winy?

Pan Feliks podniósł oczy ku sufitowi z miną niewinnie skrzywdzonego.

— Ja? Portfel ukradłem? Ach!

— A więc nie przyznaje się pan do winy.

— Żadnym spsobem, panie sędzio!

— **A jednak poszkodowany twierdzi, że pana poznaje.**

— Co ja mogie poradzić, panie sędzio, o wiele facet jest głupi. A może on akuratnie wzrok ma przykrótki, albo też zezowaty? A może faktycznie na rozumie nie dorozwinięty, skoro jeżeli się tak upiera, że to ja mu moniaki gwizdnąłem.

Z przyjemnością bym mu parę knotów wlepił, że mnie o takie rzecz oskarża. Skąd ja do tego! Niemożliwa rzecz, proszę sądu.

— Ja chcę być świadkiem, panie sędzio! — odezwał się nagle z pomiędzy publiczności pan Bronisław Pierek. — Mam w tej sprawie coś do powiedzenia.

— Proszę, niech pan mówi.

Pan Bronisław stnął przed stołem sędziowskim, założył ręce na piersiach, odchrząknął i rzekł mocno wzruszony:

— Oskarżonego Felka znam już dobre paręnaście lat. I powiadam panu sędziemu, że o wiele tamten łazuch, za portfel szarpany, Felka o owe kradzież pomawia, to wart jest, azeby mu cyferblat na ciemny mahoń skuć. Felek nie mógł takiej czeczy uskutecznić, przecie znam go! Te całe oskarżenie, to głupie zalewanie, proszę sądu wysokiego!

Pan sędzia wzruszył ramionami.

— Że pan go zna, to jeszcze nie dowód. Rozumiem pańskie oburzenie; oskarżony jest pana przyjacielem i uważa go pan za uczciwego Ale możliwe, że jednak ukradł..

— Felek nie ukradł! — zawołał świadek ze łzami w oczach. — Nie karz pan sędzia niewinnego człowieka! Przecie Felek tego dnia w mamrze za trzy karty kiwał; znakiem tego nie mógł portfela rabnąć, panie sędzio!

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 6 GRUDNIA

6 grudnia urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Strzelca — która obdarzyła usposobieniem zmiennym i lekkomyślnym, mają zamiłowanie do natury i swobodnych romansów, cechuje ich mistycyzm, marzycielstwo, brak im zdolności do nauk i poczucia do piękna, w życiu miłosnem nie są zbyt szczęśliwi i cierpią moralnie. Wszystkie przedsięwzięcia osiągną przy więszych trudnościach, nie powinni się tem zrażać a usilnie starać się opanować takowe.

Organizm ich skłonny jest do chorób z powodu przeziębienia pęcherza i nerek są skłonni do choroby cukrowej i płucnej powinni wystrzegać się przeziębienia nóg. 2314

DOBRY DESER

TO UZUPEŁNIENIE DOBREGO OBIADU

Kruchy placek z pianką.

20 dkg. mąki, 8 dkg. masła lub wołowego szpiku kostnego 8 dkg cukru mączki (pudru) do ciasta 5 dkg cukru mączki (pudru) do piany 5 jaja 1 p. cukru wanili nowego D-ra Wandera 1 łyż. kawowa proszku do pieczenia Dawa D-ra Wandera marmolada lub konfitura.

Mąkę przesianą z proszkiem do pieczenia Dawa, masło (lub szpik), cukier, żółtka i cukier wanilinowy, posiekać tępy nożem na stolnicy i lekko wyrobić. Wyłożyć ciastem spód i brzegi tortownicy, nałożyć osączoną z syropu konfiturę z wiśni lub malin, albo jakąkolwiek marmoladę owocową, brzegi ciasta zawinąć i piec w ciepłym piecu ok. 30 minut. Gdy ciasto już upieczone, ale nie zrumienione, nałożyć pianę ubitą z pozostałych białek z cukrem. Wstawić powtórnie do pieca i zrumienić. Podawać na gorąco lub na zimno.

—(o)—

Śmiertelny „kołowrót"

NA PASIE TRANSMISYJNYM

W młynie wodnym p. Głowierkowskiego w kol. Moluch gm. Galewice pow. wieluńskiego miał miejsce tragiczny wypadek którego ofiarą padł 41-letni Jan Danielczenko.

Danielczenko zajęty mieleniem zboża, na skutek własnej nieostrożności dostał się na pas transmisyjny. Rzucony kilkakrotnie o podłogę i pułap młyna poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki nieszczęśliwego Danielczenka po oględzinach sądowo - lekarskich wydano rodzinie.

SPORT

Gruntownej reformy sportu w szkole

domaga się zjazd wychowawców fizycznych

W Warszawie odbyły się dwudniowe obrady delegatów Polskiego Związku Wychowawców Fizycznych Szkolnych.

Z dużej ilości uchwalonych wniosków przytaczamy tylko najważniejsze. Większość wniosków posiada olbrzymie znaczenie dla przyszłości sportu szkolnego i projektowanych w nim reform. Lista uchwalonych wniosków przedstawia się następująco:

Wystąpienie do władz oświatowych w ciągu trzech miesięcy z memoriałem, dotyczącym reorganizacji sportu szkolnego i uregulowania kontaktu ze związkami sportowymi.

Poczynienie starań o uzyskanie od władz oświatowych aprobaty na organizowanie stałych mistrzostw szkolnych Polski w pływaniu, lekkiej atletyce, narciarstwie, hokeju, strzelaniu i grach sportowych.

Wystąpienie o zrewidiwanie znanego zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych ze względu na to, że zakaz ten w istocie nie jest skrupulatnie respektowany, skutkiem czego stał się szkodliwy.

Wszczęście starań o urządzenie stałych ośrodków żeglarskich dla młodzieży szkolnej.

Domaganie się, by praca wychowawców fizycznych jako opiekunów młodzieży szkolnych i szkolnych klubów sportowych oraz jako instruktorów klubów szkolnych była honorowana, a nie jak dotychczas, bezpłatna.

Dążenie do ustalenia minimów pływackich dla uczniów kończących licea.

Zbieranie z rozmaitych ośrodków materiału odnośnie do wypadków nieprzychylnego ustosunkowania się instytucyj czy władz szkolnych do sportu szkolnego.

Domaganie się zmiany i przerobienia czy anulowania wszystkich starych okólników ministerialnych odnośnie do sportu w szkole, a jako często sprzecznych i nieżyciowych.

Wprowadzenie 3 godzin tygodniowo przedpołudniem na ćwiczenia w. f. dla każdego ucznia obowiązkowo, zaś zlikwidowanie dotychczasowych popołudniowych gier i zabaw w większych grupach.

Wprowadzenie po południu 8 godzin na treningi sportowe na każde 6 klas szkoły.

Domaganie się uregulowania sprawy budowy terenów sportowych (sal i boisk) szkoły.

Zmiana nazwy przez używanie wyrażenia „lekcja wychowania fizycznego", zamiast dotychczasowej nazwy „lekcja ćwiczeń cielesnych"

Wystąpienie do władz z prośbą o udzielanie urlopów na narciarskie mistrzostwa świata w Zakopanem 10 — 19 lutego.

Poczynienie starań o zlikwidowanie zastraszającego objawu ucieczki wykwalifikowanych nauczycieli w. f. z terenu pracy w szkołach ze względu na przepracowanie i olbrzymią ilość pracy nadprogramowej bezinteresownej.

Uzyskanie wpływu nauczycieli w. f. w ustalaniu programów przez władze.

Domaganie się przyznania nauczycielom w. f. w szkołach prawa do ubezpieczeń, umów zbiorowych, zapłaty za prowadzenie obozów i kursów oraz zrównania w pracy i wynagrodzeniu nauczycieli w. f. w szkołach zawodowych z wychowawcami fizycznymi w gimnazjach.

Na zakończenie obrad odbyły się wybory do władz prezesem został obrany prof. Julian Tyszka.

Mistrzostwa bokserskie

POLSKI.

Druga runda bokserskich mistrzostw Polski przyniosła następujące wyniki;

LECHIA — STRZELEC 11:5.
WARTA — WISŁA 12:4.
GOPLANIA — ELEKTRIT 11:5.

Do półfinałów weszły: HCP. i Warta z Poznania, Lechia ze Lwowa i Goplania z Inowrocławia.

Polska prowadzi

W ZAWODACH STRZELECKICH.

Onegdaj zakończona została druga seria międzynarodowych korespondencyjnych zawodów strzeleckich o nagrodę honorową Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego. W zawodach bierze udział 20 klubów z Polski, Holandii, Węgier i Niemiec.

Zwycięstwo w tej serii odnieśli tym razem Węgrzy, uzyskując 1.889 pkt. na 2.000 możliwych. Drugie miejsce zajęła Kadra z Rembertowa.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi w dalszym ciągu Polska przed Węgrami.

PUŁK PIECHOTY (Kielce) — KS. ZW. STRZ. (Wolbrom) 2:1.

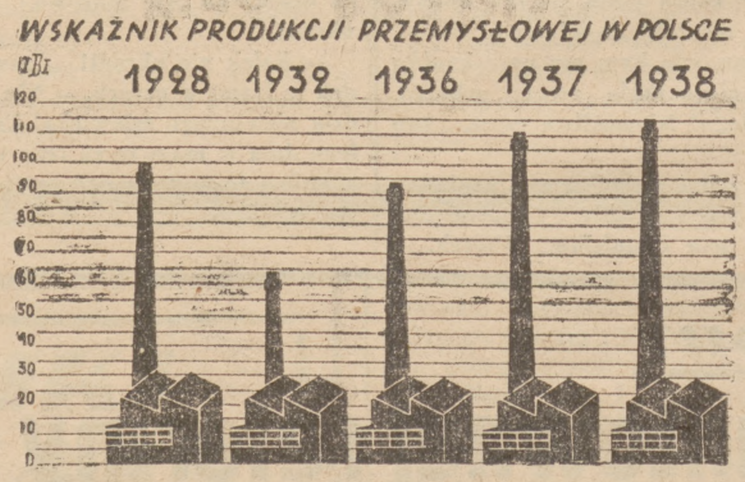
Niedzielne zawody piłkarskie pomiędzy powyższymi drużynami na boisku przy fabryce „Wolbrom" zakończyły się nieznaczną przegraną gospodarzy w stosunku 2:1. Sędziował b. dobrze p. Kuliński.

Zimowy raid

SAMOCHODOWY

Polski Touring Klub organizuje w dn. 24—26 lutego doroczny samochodowy turystyczny raid zimowy, którego program przedstawiać się będzie następująco: 24 lutego — próba szybkości płaskiej 1 km. pod Miłosną oraz pierwszy etap jazdy okrężnej Warszawa — Lublin — Lwów — Stanisławów — Kosów (611 km.); 25.II — drugi etap Kosów - Krynica (550 km.) 26.II — 3 etap Krynica — Krościenko — Nowy Targ — Zakopane (162 km.)' 26.II — próba szybkości górskiej 3,5 km. ze startu sojącego na szosie Jaszczurówka — Morskie Oko. Start naprzeciwko restauracji w Jaszczurówce, meta na Toporowej Cyrli.

Samochody podzielone będą na 4 klasy, a mianowicie: do 1000 ccm., do 1500 ccm., do 2000 ccm, ponad 2000 ccm.



Najniższą produkcję przemysłową w ciągu ostatniego dziesięciolecia wykazał w Polsce rok 1932, kiedy spadek produkcji w porównaniu z r. 1928 wynosił 36 proc. Od tego roku jednak produkcja przemysłowa w Polsce stale wzrasta i w roku bieżącym, w którym mamy dane już za trzy kwartały wynosi o 15 proc. więcej niż w r. 1928. Warto przy tym podkreślić, że wskaźnik produkcji światowej bez Sowietów znaczony był w r. 1937 cyfrą 108 Europy bez Sowietów 113, a Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn 93.

Widzimy więc, że Polska dotrzymuje kroku całemu światu w postępie produkcji przemysłowej.

Nr. II Km. 2287/37 r.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski mający kancelarię w Sosnowcu, przy ulicy Pańskiej Nr. 34-a, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 11-go stycznia 1939 roku** o godzinie 10 m. 30 w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości położonej w Sosnowcu, przy zbiegu ulic Modrzejowskiej i Prez. Mościckiego Nr. pol. 30, składającej się z jednego działka placu o powierzchni 840 metr. kwadr., w tym około 501 metr. kwadr. pod trotuarem i ulicą. Na wymienionej nieruchomości znajduje się część budynku częściowo parterowa i częściowo piętrowa, mająca łączność z bliżym budynkiem na sąsiedniej nieruchomości. Nieruchomość ta posiada księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Sosnowcu, oznaczoną Nr. hip. 1962. Zaznacza się, że nieruchomość jest w pasie granicznym (§ 1 Rozp. Prez. R. P. o granicach Dz. Ust. 12/37 poz. 84) i na nabycie jej niezbędne jest zezwolenie Wojewody.

Nieruchomość oszacowaa zostaia na sumę 19.550 złotych, cena zaś wywołania wynosi 14662 zł. 50 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1955.—

Sosnowiec, dnia 3 grudnia 1938 roku.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

Humor

LOTERIA

Na ulicy stoi jakiś dryblas i wykrzykuje: — Wielka loteria fantowa. Za każdym razem ktoś wygrywa...

Pewien pan zachęcony wyciąga los. Rozwija go — pusty.

— Jak to, — woła oburzony. Mówił pan, że za każdym razem ktoś wygrywa...

— No tak, tym razem ja wygrałem.

* * *

Morye z żoną wybrali się w podróż do Ameryki. Zwiedzają między innymi wodospad Niagarę. Morye z podziwem spogląda na olbrzymie masy wód, spadające z góry i nagle woła do żony:

— Moja droga, czyś ty przed wyjazdem nie zapomniała zamknąć kranu w kuchni?



Te wszystkie kury są sztucznie hodowane.
Ach, tak, a jak wyglądają prawdziwe!

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY pracownik obeznany z branżą metalową do sprzedaży wyrobów szkolnych i artykułów technicznych. Zgłoszenia tylko pisemne należy nadsyłać do Dyrekcji Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej w Sosnowcu, ul. Kilińskiego 14 (tel. 61.525).

POTRZEBNY czeladnik fryzjerski od zaraz na wyjazd. Zonenszein, Sienkiewicza 4

FRYZJER i fryzjerka potrzebni na stałe. Grodziec, ul. Legionów 15, Mroczkowski.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE

na raty gotowe i zamówienia sypialnie stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki i kuchnie

otomany

nowoczesne tapczany, fotele, kozetki materace, siatki, wszelkie przeróbki wykonanie solidne gwarantowane, ceny niskie J. **TOMCZYK**, Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14 Tel. 63-105. Przyjmuje pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

MEBLE: gabinety, sypialnie, stołownie, kuchenne, kozetki, tapczany poleca Skład fabryczny „Spoiwo" Będzin, Narutowicza 8, tel. 71.847.

SZCZENIĘ rasowe Cocker-Spaniel sprzedam tanio natychmiast. Hodowla Sosnowiec, Piłsudskiego 93 m. 2.

ZGUBIONE DOKUMENTY

GASTRONOMIĘ ruchliwy punkt sprzedam. Wolne mieszkanie. Wiadomość Administracja i Filia Expresu. Będzin.

BERKO WEININGER zgubił książkę wojskową wydaną we Lwowie i akt ślubu wydany w Wodzisławiu k/Jędrzejowa

SZNIIRMACHER TOJWE zgubił metrykę, kartę wojskową i książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. Zwrócić do „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu.

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się chart szary. Jest do odebrania Sosnowiec, Kołłątaja 12 m. 6.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor Tadeusz Lipski.